

Współdecydowanie i współodpowiedzialność

Wytoczne Biura Politycznego w sprawie kierunków dalszego rozwoju samorządu robotniczego oraz Krajowa Narada jego przedstawicieli, w której z naszego zakładu wziął udział Jan Speruda z oddziału włókienniczo-robotniczego, a zarazem na umocnienie konstruktywnego nurtu dyskusji na temat funkcjonowania, roli, zadań i perspektyw samorządu robotniczego.

98 Konferencja Samorządu Robotniczego w naszym zakładzie zatwierdziła nowy regulamin samorządu robotniczego, którego organami są: Konferencja Samorządu Robotniczego,

Prezydium Samorządu Robotniczego i Wydziałowe Konferencje SR, które powołane zostały w wytwórni celulozy, wytwórni włókien celulozowych, wytwórni włókien syntetycznych, wytwórni energetycznej, w dziale głównego mechanika i wydziale gospodarki wodnej i ochrony środowiska. W skład wydziałowych KSR wchodzi: członkowie egzekutyw podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych, członkowie oddziałowych rad związkowych, członkowie zarządu koła Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej oraz robotnicy, członkowie KSR przedsiębiorstwa wybrani w danej wytwórni.

Wydziałowe KSR wyrażają opinie i zgłaszają wnioski oraz podejmują inicjatywy we wszystkich sprawach związanych z działalnością i funkcjonowaniem wydziału oraz przedsiębiorstwa, a w szczególności w sprawach programowania i planowania działalności społeczno-produkcyjnej.

(Dokończenie na str. 2)

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • TEN NUMER ZA KWARTAŁ NA 250 ZŁ

Nr 33 (732)

30 listopada 1978 r.

Rok XXVI

Listy do Redakcji

Gdy kierowca - remontuje

— „W czasie kiedy samochód ciężarowy, którym jeżdżę, był remontowany w warsztacie działu transportu, przez cały wrzesień br. pracowałem razem z monterem przy jego remoncie.

Myślę, że tak być powinno, że kierowcy powinni pomagać przy naprawach swoich pojazdów, aby mogły być one szybciej ukończone, zwłaszcza, że nie ma nadmiaru pracowników w warsztacie.

Zresztą na pewnym zebraniu w dziale transportu, jeszcze za poprzedniego kierownika, ówczesny dyrektor do spraw ekonomicznych, zachęcał nas do takiej pomocy i obiecał, że za swoją pracę otrzymamy dodatkowe wynagrodzenie ze stawki warsztatowej, jeżeli tylko okres pracy przekroczy trzy dniówki.

Wierzę, że tak będzie. Niestety bezskutecznie zwracałem się w tej sprawie do kierownika działu transportu i kierownika działu pracy i płacy, nie zapłacono mi, mimo dawniejszych obietnic. Może „Wspólny Cel” pomoże? Kierowca samochodu star 28 8562 XL.—

— „Czytelnik-kierowca w liście do redakcji domaga się wynagrodzenia za uczestnictwo w naprawie pojazdu samochodowego, obliczonego według stawki warsztatowej. Takie wynagrodzenie wg jego twierdzenia o bieżąco na zebraniu w dziale transportu. Co więcej — pisze, że zwracał się w tej sprawie do działu zatrudnienia i płacy, i wynagrodzenia tego nie otrzymał, mimo o biletu.

Z przykrością zmuszony jestem stwierdzić, że twierdzenie to jest nieprawdziwe, gdyż po pierwsze Obywatel ten nie zwracał się z tą sprawą do mnie, a po drugie nie składałem takich deklaracji i niczego nie obiecywałem.

Zasady wynagrodzenia kierowców w okresie postoju pojazdów regulowane są zarządzeniem Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dn. 18. III. 1974 r. § 17 tych zasad określa, że kierowca uczestniczący w naprawach pojazdów samochodowych, otrzymuje wynagrodzenie wg stawki osobistego zaszeregowania, plus premia do 15% pięć zasadniczych.

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 3)

Jak w oddziale wiskozy oszczędzają surowce i materiały

Oddział przygotowalni wiskozy do brzo gospodaruje podstawowymi surowcami i materiałami. W ciągu dziesięciu miesięcy, na tonę produkcyjną zużyto 211 kg dwusiarczku węglowego, zamiast planowanych 218 kg, rezerwacja CS₂ wynosiła 41,1% przy planowanym wskaźniku 40,5%.

Oszczędności są również w zużyciu flaneli, surowki, włókna i białystu, stosowanych przy filtracji wiskozy.

Komu oddział to zawdzięcza? Jaki mi drogami dochodzi do oszczędności?

Jest kilka stanowisk, których pracownicy mają szczególny wpływ na gospodarkę surowcami i materiałami.

Kierownik oddziału Stanisław Dubicki stara się dobierać tu pracowników wyróżniających się sumiennością i posiadających już pewien staż pracy. Dotyczy to szczególnie

siarczownikom pracującym przy gniotownikach, dysponentów filtracji i dojrzewalni oraz układających i cerujących tkaniny.

A oto co mówią o swojej pracy i możliwościach oszczędzania surowców i materiałów pracownicy z tych stanowisk.

KAZIMIERZ OSMAN:

— „Już dziesięć lat jestem siarczownikiem. Siarczownik przypomni

Plan poprawy warunków bhp na rok 1978 - nie zostanie wykonany

Jak nas poinformował kierownik działu bhp Wacław Postępski, zakłady plan poprawy warunków bhp na rok 1978 został zrealizowany tylko w 85% chociaż do końca roku pozostał już tylko miesiąc.

celulozowni analizuje międzyresortowa grupa rzeczoznawców. W rozważaniach brane są pod uwagę dwa ewentualne terminy likwidacji: z końcem 1981 i 1983 roku.

Zakończenie prac grupy rzeczoznawców przewidywane jest w tym miesiącu, po tym terminie należy oczekiwać obowiązujących ustaleń.

Tejot.

MOŻNA LEPIEJ

Zamiast elektrofiltrów

Produkcja celulozy jest również dlatego uciążliwa dla regionu ponieważ emitowane są do atmosfery pyły sodowe, powstałe w czasie spalania ługów powarzanych, które spadając na ziemię, szkodzą uprawom rolnym w pobliżu zakładu.

Dwukrotnie instalowane były w naszej wytwórni celulozy elektrofiltry, które miały niemal całkowicie zatrzymywać pyły, zawarte w spalinach kotłów sodowych. Niestety ze względu na wady konstrukcyjne i trudne warunki eksploatacji, nie udało się elektrofiltrów utrzymać.

Produkowane obecnie elektrofiltry mogłyby zapewnić skuteczne odpylenie spalin, lecz ich koszt wyniósłby kilkadziesiąt milionów złotych, co ze względu na przewidywaną likwidację wytwórni celulozy, nie byłoby uzasadnione.

W tej sytuacji bardzo cenne jest rozwiązanie racjonalizatorów inż. Stanisława Sznigira i mgr inż. Aleksandra Ostrowskiego.

Zaproponowali oni zastosowanie mokrej metody odpylania w aparacie burzliwym fluidyzującym wypełnieniem. Przy pomocy odpowiednio dobranego wentylatora, gazy spalinowe z kotła sodowego doprowadzone są poprzez wstępny aglomerator do skrubera, w którym na dwóch półkach rusztowych umieszczone są kulki z tworzywa sztucznego. Stanowią one złożo fluidalne. Przy wytrąceniu kropel, oczyszczone już gazy, kierowane są do kolumny.

Zadaniem aglomeratora jest ochłodzenie gazów i nawilżenie cząstek pyłu, które jako mokre i cięższe, są łatwiej wychwytywane w skrubrze.

(Dokończenie na str. 2)

UKOŃCZYLI 25 i 20 lat pracy w Celwiskozy

W pierwszej dekadzie grudnia br. minie dwadzieścia pięć lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

1 grudnia — Marian Kotlarek z wydziału elektrycznego,

3 grudnia — Stefan Wietek z wydziału elektrycznego i Jan Furman z wydziału budowlano-antykorozyjnego.

W pierwszej dekadzie grudnia br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

3 grudnia — Czesław Olszowiec z oddziału włókienniczo-robotniczego,

9 grudnia — Cecylia Dębicz z oddziału przygotowalni wiskozy i Kazimierz Jabłoński z zakładowego oddziału samoobrony.

Z tej okazji serdeczne życzenia powodzenia w życiu osobistym i dalszych sukcesów w pracy zawodowej, składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

k.

Zasłużony dla przemysłu chemicznego

Cztery złote i jedenaście srebrnych odznak „Zasłużony dla Przemysłu Chemicznego” otrzymali w tym roku z okazji Dnia Chemika pracownicy „Celwiskozy”. Wśród tych, którzy odznaczeni zostali odznakami srebrnymi jest inż. Tadeusz Markiewicz kierownik wydziału mechanicznego w zakładzie mechaniczno-remontowym.

Tadeusz Markiewicz

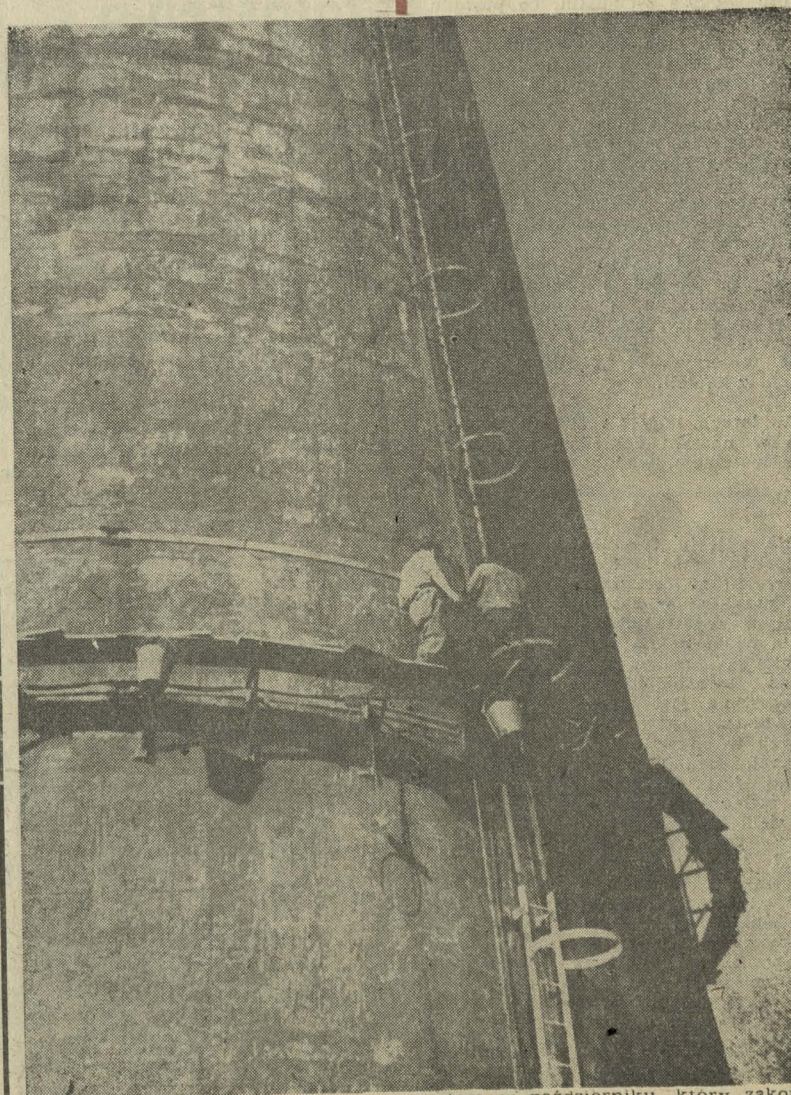
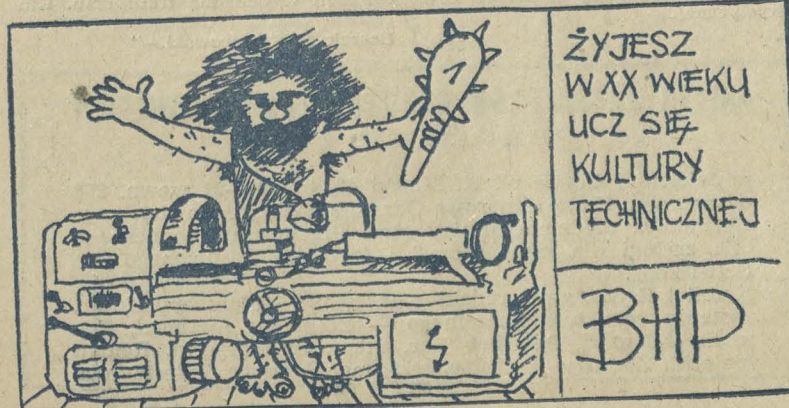
Rozpoczął pracę w naszym zakładzie w lipcu 1959 roku, kiedy to w ówczesnym zakładzie „C” trwały prace badawcze przy uruchamianiu produkcji nowego włókna poliestrowego — elany.

Tadeusz Markiewicz pracował jako ślusarz, naprzed budował z innymi

prototypowe urządzenia produkcyjne, potem z chwilą uruchomienia produkcji, wykonywał remonty skomplikowanych reaktorów.

W roku 1963 awansował na stanowisko mechanika oddziału elany a

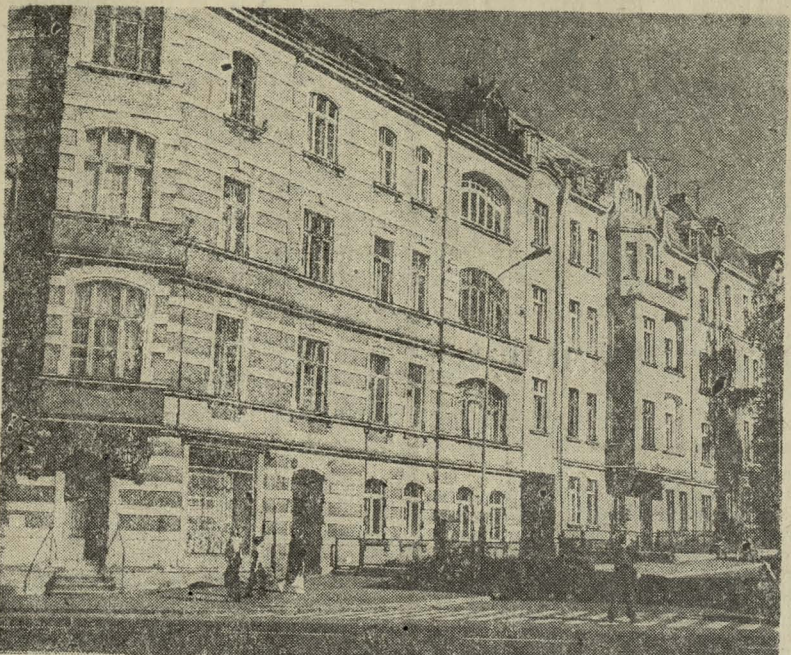
(Dokończenie na str. 3)



O remoncie dużego kolumna, rozpoczętym w październiku, który zakończony ma być do końca grudnia br. pisaliśmy w poprzednim numerze gazety. Dzisiaj drugie, ciekawe zdjęcie z tego remontu.

Fot. Z. Adamski

Czy znasz ten fragment miasta? (8)



To już ósmy odcinek naszego konkursu „Czy znasz ten fragment miasta?” Wypełnione kupony należy składać w redakcji.

Po zakończeniu konkursu, z początkiem grudnia br., rozlosowane zostaną bony książkowe (jeden bon za każdy odcinek) oraz nagroda za wytrwałość (żelazko elektryczne) którą otrzyma jeden z tych uczestników, którzy nadesłali największą ilość rozwiązań. Fragment przedstawia:

Imię i nazwisko

Miejsce pracy (oddział):

Zamiast elektrofiltrów

(Dokończenie ze str. 1)

Istota działania skrubera oparta jest na wywołaniu stanu fluidalnego lekkich kulek, przez doprowadzenie do aparatu od dołu spalin i od góry cieczy. Dopływająca ciecz powoduje, że przepływ spalin przez skruber staje się coraz bardziej utrudniony, ponieważ zmniejsza się porowatość złoża, wzrasta natomiast prędkość gazów i ich działanie dynamiczne.

W efekcie powstaje mieszanina spalin i cieczy wypełniająca wolne przestrzenie złoża. Posiada ona gęstość większą od spalin, co powoduje zmniejszenie się gęstości pozornej wypełnienia. Złoże rozluźnia się, kulki zostają wprowadzone w ruch postępowy i obrotowy. W wyniku dalszego wzajemnego wymieszania spalin, cieczy i kulek, następuje ściśnięcie kontaktów między spalinami i cieczą, na powierzchni bardzo dużej w stosunku do wielkości aparatu. Wytrącony ze spalin pył i częściowo zaabsorbowany dwutlenek siarki tworzą z wodą roztwór, który będąc w stałej cyrkulacji ulega zagęszczeniu. Kąpiel uzupełniana jest wodą przemysłową a jej nadmiar odprowadzany jest do ścieków. Rozważana jest możliwość wykorzystania w przyszłości alkaliów zawartych w kąpeli.

W latach 1976/77 została zbudowana w naszym zakładzie prototypowa instalacja, według opisanego roz-

wiązania. Jej koszt wynosi około miliona zł i sfinansowany został przez Urząd Wojewódzki w Jeleniej Górze, ze środków przeznaczonych na ochronę środowiska.

Przeprowadzone w tym roku próby i pomiary wykazały prawidłowość rozwiązań konstrukcyjnych i właściwe odpylenie spalin. Nieprawidłowy okazał się jedynie dobór materiałów, z których wykonany został skruber, który szybko uległ korozji, co uniemożliwiało dalszą eksploatację układu.

Podjęto już decyzję o budowie nowego skrubera, z materiałów gwarantujących jego trwałość.

Jadwiga Trzeciakowa

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1266 wystawioną dla Ryszarda Chodzyńskiego.

Unieważnia się książeczkę odzieży wa wystawioną dla Janiny Zarzecznej.

Unieważnia się zgubioną książeczkę ubezpieczeniową wystawioną dla Tadeusza Kłosińskiego.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 6024 wystawioną dla Jana Tararaka.

Unieważnia się zgubioną książeczkę ubezpieczeniową wystawioną dla Stanisława Łaskiewicza.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do działu kadr a książeczek odzieżowych do działu zaopatrzenia.



Aż 33 dni niezdolności do pracy, aparatowej procesów nieorganicznych Julii Lussy z oddziału regeneracji ługu, spowodował wypadek, jakiemu uległa ona 30 września br.

Stało się to w następujący sposób.

Kiedy Julia Lussa przechodziła koło klarownika, z zaworu tłokowego wypłynął szlam, wskutek zebrania się w rurce wznoszącej powietrza i jego gwałtownego ujęcia. Szlam pozostał w rurce po kilkudniowym postoju klarownika, który właśnie rozpoczął pracę.

Poszkodowanej udzielili natychmiastowej pierwszej pomocy współpracownicy, niestety zbyt długo przyszło czekać na wezwaną z przyzakładowej przychodni karetkę, wobec czego mistrz Irena Maślank sama odprowadziła ją do przychodni. Jak się później okazało, karetkę czekała w innym miejscu, chociaż Irena Maślank wzywając telefonicznie karetkę ustaliła, że będzie na nią czekała koło budynku socjalnego wytwórni celulozy, gdzie przebiegała się Julia Lussa.

Dobrze, że wypadek nie pozostawił żadnych trwałych śladów u poszkodowanej, dzięki natychmiastowej po-

Nie każda pomoc przychodzi w porę

mocy, jakiej udzielono jej w oddziale, że kierowca karetki nie dostosował się do tego tempa. Ponieważ pierwsza pomoc jest tylko wtedy skuteczna, kiedy przychodzi szybko, należy zastanowić się jak ją przyspieszyć. I dlatego kierowcy karetek muszą dobrze znać zakład i wiedzieć, w którym miejscu znajduje się taki czy inny oddział, taki czy inny budynek.

Być może, aby ułatwić orientację, czas najwyższy wywieść na wszystkich budynkach tablice objaśniające. Przydadzą się one również dla nowych pracowników, którzy mają trudności z odnalezieniem różnych działów i oddziałów, przy wypełnianiu obiegowej karty przyjęcia do pracy i załatwianiu związanych z tym formalności.

Zespół badający przyczynę wypadku w oddziale regeneracji ługu, za lecił wzmocnienie nadzoru przy włączaniu klarownika do ruchu, przez sprawdzanie zaworów tłokowych oraz nakazał osłonić wejście na schody, którym szła Julia Lussa koło klarownika. Jak zawiadomił dział bhp, kierownik oddziału Ryszard Kajka, osłona taka została już ustawiona.

Ryszard Barański

Współdecydowanie i współodpowiedzialność

(Dokończenie ze str. 1)

poprawy jakości i wydajności pracy, organizacji i wykorzystania czasu pracy, oszczędności gospodarowania surowcami, materiałami i innymi środkami produkcji, racjonalizacji zatrudnienia a w szczególności optymalnego wykorzystania kwalifikowanych kadr, stanu bezpieczeństwa i ochrony pracy, kierunków i przedsięwzięć zapewniających właściwą realizację uchwał i inicjatyw organów samorządu robotniczego przedsiębiorstwa.

Wydziałowe KSR w działalności swojej są związane uchwałami i wytycznymi KSR przedsiębiorstwa.

Konferencja Samorządu Robotniczego jest jego naczelnym organem i decyduje o wszystkich sprawach objętych właściwością samorządu robotniczego, sprawuje również społeczną kontrolę działalności społecznego-gospodarczej przedsiębiorstwa: rozpatruje sprawozdania składane przez dyrektora przedsiębiorstwa, kontroluje wykonanie uchwał konferencji oraz sposób realizacji wniosków pracowników, dotyczących warunków i warunków pracy, ustala kierunki i formy społecznej kontroli nad działalnością przedsiębiorstwa. Wypowiada opinie i zgłasza wnioski w sprawach kierowanych do konsultacji z załogą przedsiębiorstwa.

Prezydium samorządu robotniczego



— „Cztery lata temu biwakowałem zimą razem z Wieskiem w śnieżnym kociołku podobnym do tego. Było to niedaleko od grani, a zbocza miały niewielkie nastromienie. I pogoda była podobna — też ciepło i też

go jest organem samorządu i pełni swoje zadania w okresach między sesjami KSR. Posiedzenia prezydium odbywają się co najmniej dwa razy w kwartale. Prezydium kieruje całokształtem prac związanych z przygotowaniem KSR i zobowiązane jest do składania sprawozdań z wykonania uchwał podjętych na poprzednich sesjach.

Integralną część składową samorządów robotniczych stanowią narady wytwórcze, które są powszechną i bezpośrednią formą udziału załogi w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Odbywają się one co najmniej jeden raz w kwartale i organizuje je rada zakładowa, w porozumieniu z prezydium samorządu robotniczego, przy współpracy z kierownictwem przedsiębiorstwa.

Współdecydowanie załogi o sprawach przedsiębiorstwa, to zarazem współdecydowanie o sprawach społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, rozwoju w którym każdy zakład pracy ma do spełnienia określone zadania, i od tego w jakim stopniu te zadania realizuje, zależy często bardzo wiele. Stąd i współodpowiedzialność załogi za gospodarkę zakładu i jej efekty, nierozłącznie związana ze współdecydowaniem i współzarządzaniem nie sprowadza się tylko do ram własnego zakładu pracy. Jest to także współodpowiedzialność za efekty działalności przedsiębiorstwa, z którymi zakład kooperuje, za ogólne efekty rozwoju gospodarczego i stan zaspokojenia potrzeb społecznych.

Stefan Kariski

padła śnieg. Zasypialiśmy w namiocie w błogim poczuciu bezpieczeństwa — prawie płasko, tuż, tuż grani — nie nam nie grozi. Wczesnym rankiem, chyba jeszcze przez sen, usłyszałem gwałtownie narastający szum. A chwilę potem byłam już wyrzucony ze śpiwora całkiem goły na mokrej podłodze namiotu, przywalony jego dachem i ciężką warstwą śniegu. Podał mna leżał stłamszony Wiesiek. Przerazeni wyrwaliśmy się pośpiesznie przez porwaną ścianę namiotu, a na zewnątrz było tak samo spokojnie, ciepło i tylko ciągle padał śnieg. Ale nasz namiot, a zwłaszcza jego szczątki, był już na skraju spadającego sześćset metrów w dół zbocza. Wczoraj rozbiliśmy go o sto metrów dalej. Teraz w tamtym miejscu piętrzyła się pięciometrowa warstwa śniegu. Mieliliśmy duże szczęście — czoło lawiny przesunęło na miot; dobrze że tylko na krawędź kociołka. Pod śniegiem straciliśmy wiele sprzętu ale nie miało to wtedy żadnego znaczenia.

Książkę Marka Malatyńskiego „W cieniu Kanczandzengi”, której fragment przytoczyliśmy, można wypożyczyć w związkowej bibliotece bielskiej.

M6L

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

Niezależnie od tego, kierownik działu transportu, w szczególnych przypadkach np. przy dużym zaangażowaniu przy remoncie, może przyznać nagrodę z funduszu kierownika, który ma w swojej dyspozycji. Z informacji jakie otrzymałem od zastępcy kierownika transportu w zasadzie nagrody te są przyznawane i np. w tym przypadku przyznano nagrodę w wysokości 300 zł. Sprawdzono również wysokość otrzymywanego wynagrodzenia, które jak się okazało jest na poziomie zarobków pracownika warsztatów-mechanicznych 17 grupie zaszerzowania tańszych w 7 grupie zaszerzowania tabeli B. Zdaniem zastępcy kierownika one jakości i ilości wykonywanych prac przez kierowcę przy remoncie, bowiem w żadnym wypadku nie można stawiać znaku równości z rzemieślnikiem, zaszerzowanym do 8 względnie 9 kategorii zaszerzowania, który posiada w zakresie remontów znacznie wyższe kwalifikacje niż kierowcy, z niewielkimi oczywiście wyjątkami.

Kierownik działu zatrudnienia i plac Z. Bijas.

Czyja droga?

— „Przed rębnią i podstacją CC w okresie obecnych, jesiennych deszczów stoi duża kałuża wody, teren rozmokły, aby się dostać do rębni trzeba ją obejść, po rosnących obok chwastach.

Tak przechodząc do podstacji, uległ wypadkowi elektryk Ryszard Kozik, który w tym miejscu przewrócił się i rozciął głowę. Po tym wypadku kałużę zasypiano... dwoma beczkami karbidu.

Kałuża schnie szybko, ale czy nie szkoda karbidu? Marian Kot.

ODPOWIEDŹ PO 12 DNIACH:

— „W odpowiedzi na notatkę korespondenta ob. Mariana Kota uprzejmie wyjaśniamy, że droga pomiędzy rębnią a podstacją „CC” jest bardzo zniszczona, gospodarzem tej drogi nie jest oddział celulozy. Oddział celulozy nie używał i nie używa karbidu. Według naszej oceny na wspomnianą drogę pracownicy transportu wysypali szlam pokasty, zacyjny. Technolog oddziału celulozy M. Chorzepa.

Sprawki spod karafki

ODPOWIEDŹ PO 1 DNIU

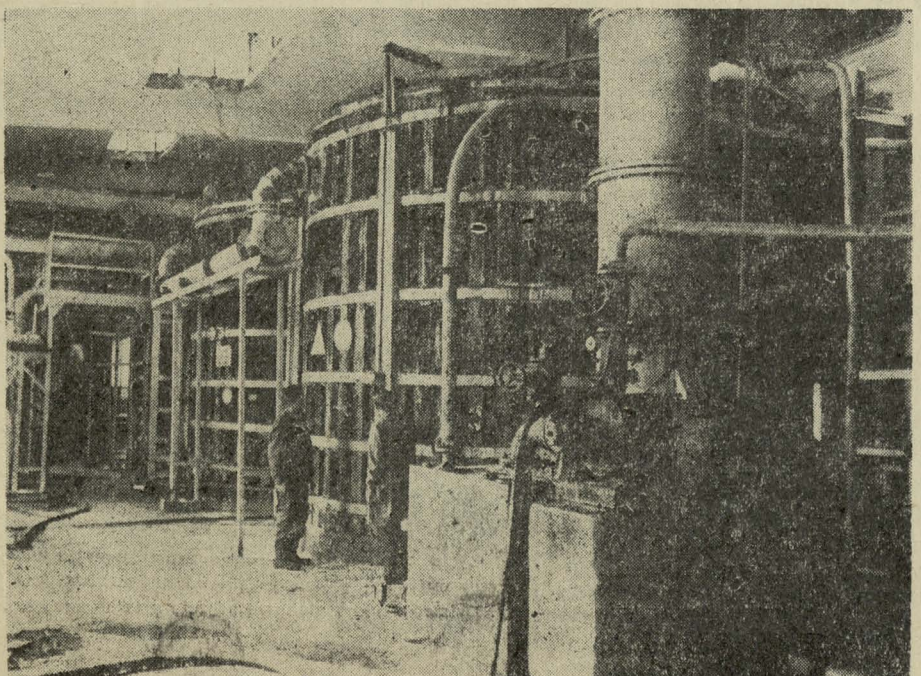
— „W odpowiedzi na notatkę „Sprawki spod karafki” w nr 28 „Wspólnego Celu” informuję, że K. Kowalski 23 września br. był nieobecny w pracy, a ponadto w godzinach popołudniowych przybył na teren zakładu w stanie nietrzeźwym. Wymieniony, wielokrotnie był zatrzymywany przez straż przemysłową za to, że był pod wpływem alkoholu, jak również, wiele razy opuszczał dni pracy bez usprawiedliwienia i mimo częstych rozmów oraz nakładanych kar, nie wykazywał jakiegokolwiek poprawy. W związku z tym rozwiązaliśmy z nim z dniem 12 października br. umowę o pracę. Kierownik działu transportu inż. Z. Grzanka.

Uwaga-wypadek!

ODPOWIEDŹ PO 7 DNIACH

— „W załatwieniu notatki redakcji „Wspólny Cel” pt. „Uwaga — bę dzie wypadek”, 15 listopada br. została zorganizowana odprawa z kierowcami pojazdów samochodowych — skrzyniowych i wywrotek, na której ostrzeżono kierowców o przepisach kodeksu drogowego a zarazem kategorycznie zabroniono przewozić ludzi na skrzyniach i wywrotek. Na powyższy fakt sporządzono na piśmie ostrzeżenie, które zostało podpisane przez poszczególnych kierowców i wywieszone na tablicy ogłoszeń w oddziale transportu. Kierownik oddziału transportu PMR T. Baszak, F. Gąsiorowski.

Na zdjęciu fragment oddziału stacji kwasów, który stawiamy za przykład w naszym stałym reportażu. Każde widoczne na zdjęciu są magazynem, skąd kwaśna kąpiel przesyłana jest wprost do maszyn przedziałnych w oddziale włóknieniarni. Zadaniem obsługi jest utrzymanie odpowiedniego poziomu kąpeli, który obserwowany jest przez wizerniki i przy pomocy pływaków. W zależności od potrzeb, dopływ kwaśnej kąpeli jest hamowany lub zwiększany, a następnie przesyłana jest ona na jedną lub drugą stronę (A lub B) oddziału włóknieniarni.



Tekst i zdjęcie Z. Adamski

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Roman Malecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa

»Śladami marnotrawstwa«

Wylączy
zbędne oświetlenie!

Wylączy zbędne oświetlenie! To i po dobre hasła, towarzyszą nam co krok.

Telewizja, radio, prasa nie ustają w działaniu, aby do świadomości nas wszystkich dotarła zwykła prawda, że prąd jest drogi, że potrzebujemy go wiele dla uruchomienia nowych zakładów, że trzeba go oszczędzać.

Uwagę pracowników którzy śpią na nocną zmianę lub powracają z niej rano, zwraca duży, od dłuższego czasu nieustannie prawie oświetlony budynek, niedawno wybudowany magazynu za wytwórnia celulozy.

W magazynie nie się nie dzieje, nie ma tam w tym czasie żywej duszy. Po co więc światło? Czy jest ktoś zapomniał wyłączyć? Jak to może się zdarzyć?

Zwróciłem się z tym pytaniem do paru osób, które spodziewały się, mogą nam coś wyjaśnić.

Oto co nam powiedziano:

JÓZEF CHIROWSKI — kierownik magazynów działu zaopatrzenia:

— „Dział zaopatrzenia nie przejął tego magazynu, gdyż trwają tam jeszcze prace wykończeniowe, ustawia się drzwi, buduje ścianę działową, wykonuje okapy i drogę dojazdową. Użytkujemy więc magazyn tylko celulozy, lokując tam nadmiar sprowadzonej celulozy. Robią to pracownicy działu transportu, w wykończonej części budynku.

To wskutek ich niedbałości chyba, świeci się w magazynie cały czas światło, które powinno być wylączyło po godzinie 15. Widocznie nie chce się komuś przekroczyć tych kilku kontaktów. Jest to moim zdaniem karygodne niedbalstwo.—”

INŻ. ZBIGNIEW GRZANKA — kierownik działu transportu:

— „Nasze brygady pracowały przy rozładunku celulozy w nowym magazynie od 10 do 26 października br.

W oddziale
wiskozy

(Dokończenie ze str. 1)

są być troskliwi, dobrzy pracownicy.—”

JANINA ŁEPECKA:

— „Układam tkaniny już cztery lata. Nasza praca polega na umiejętnym segregowaniu wypranych tkanin: dobre wracają do produkcji, podarte do cerowania, zużyte i nie nadające się już do niczego, są eliminowane. W ciągu sześciu godzin pracy układam z koleżanką ponad 15 kompletów tkanin po 120 płachetek. To dużo, ręce boją. Warto by pracę jakoś usprawnić.—”

CECYLIA DĘBIEC:

Moja praca polega na cięciu nowych tkanin i reperowaniu starych. Pracuję już przy tym dwadzieścia lat i lubię swoją pracę. Jest ona jednak coraz trudniejsza, gdyż

Plan poprawy
warunków bhp

(Dokończenie ze str. 1)

Zaległości te niepokoją i poddają w wątpliwość fakt, czy sprawy bhp są u nas traktowane na równi ze sprawami produkcyjnymi.

Opracowany został już plan poprawy warunków bhp na rok 1979.

Stanowczo integralną część planu techniczno-ekonomicznego zakładu.

Ujęte zostały w nim główne przedsięwzięcia techniczne i organizacyjne, mające na celu likwidację zagrożeń zawodowych, zmniejszenie uciążliwości pracy, poprawę ogólnych

Tadeusz
Markiewicz

(Dokończenie ze str. 1)

po ukończeniu zaocznych studiów w Politechnice Warszawskiej, w roku 1967 został kierownikiem wydziału mechanicznego i na tym stanowisku pracuje do dzisiaj.

Dużą ilość urządzeń i aparatury zainstalowanej w naszym zakładzie, wymaga od wydziału mechanicznego szerokiego zakresu działania.

Wyspecjalizowana załoga nie tylko wykonuje nowe elementy maszyn, ale również regeneruje elementy zużyte, buduje nowe urządzenia i konstrukcje.

Roboty prowadzone są w halach

W tym czasie nie było tam jeszcze oświetlenia, co bardzo utrudniało pracę brygadom. Potem pracowaliśmy w nocy w sobotę, 11 listopada.

Nie możemy więc odpowiadać za marnotrawstwo energii elektrycznej, bo nie nasza to wina. Zwróćmy jednak uwagę pracownikom brygad, aby po wyładowaniu celulozy, światło było wylączyane.—”

Inż. EUGENIUSZ PIOTROWSKI — „Remod”:

— „Magazyn, mimo że trwają w nim jeszcze prace budowlane, jest już eksploatowany. Pracują tam pracownicy transportu po godzinie piętnastej, budowlani schodzą z budowy do godziny piętnastej, nie mają więc wpływu na wylączenie światła.

W dniach poprzednich, kiedy pracowali tylko nasi pracownicy, oni powinni byli pamiętać o wylączeniu światła, jeżeli tego nie robili, wina jest po ich stronie. Jeszcze dziś zobowiąże ich do wylączenia oświetlenia po godzinie piętnastej. Również o to samo prosimy pracowników transportu.—”

I znowu, jak w poprzednich odcinkach przekonaliśmy się, jak łatwo uchodzi uwadze wszelkie marnotrawstwo.

Przecież jasno oświetlony budynek widzieli nie tylko robotnicy oddziału celulozy, którzy nam to zasęgnali, ale i wiele innych osób, w tym zainteresowani kierownicy.

Tę rubrykę będziemy nadal prowadzić w naszej gazecie, bo jest potrzebna. Oczekujemy na Wasze listy i sygnały.

Adam Ziemiński

PS. W sumie nie chodzi o duże pieniądze. Jak nam wyjaśnił fachowiec, gdyby nawet wszystkie lampy paliły się przez 14 dni, koszt zbędnego oświetlenia wyniósłby zaledwie około 230 zł. Rzecz jednak nie w złotych, ale w straconej energii elektrycznej, której potrzeba nam coraz więcej, którą trzeba coraz częściej gospodarzyć, aby zaspokoić potrzeby najważniejszych.

z powodu braku sprzętów pracownicy zabierane są od nas często do innych robót, jak sprzątanie biur, szatni i stołówek. Jesteśmy również niezadowolone, kiedy musimy przelozować z magazynu ciężkie, 60 kilogramowe beły włókniny, co przekracza nasze kobiece siły, a może też spowodować wypadek.—”

STEFAN CIEJKA:

— „Pracuję już w oddziale 18 lat, jestem aparatury procesów chemicznych i dysponentem ostatniej linii pras, obsługuję 20 pras i 33 zbiorniki w dojrzewalni.

Dbam o to, aby wiskoza nie przeciekała z pras na posadzki, aby jej nadmiar nie marnował się z odpadami pras. Mam pretensje do naszej służby mechanicznej że nie potrafi zlikwidować przecieków kwaśnej kąpieli ze stropów. Kwaśna kąpiel ścina nam wiskozę i powoduje zapychanie się ścieków.—”

Zbigniew Adamski

warunków środowiska, zamierzenia w zakresie szkolenia i popularyzacji bezpiecznych metod pracy, zapewnienia warunków do prowadzenia rehabilitacji zawodowej oraz innych przedsięwzięć o charakterze profilaktycznym.

Plan poprawy warunków pracy obejmuje również sprawy zakupu odzieży roboczej i ochronnej, sprzętu ochrony osobistej, zabezpieczenia załogi w środki zachowania higieny i koszty związane z dożywianiem profilaktycznym. Tymi sprawami zajmuje się zakładowa służba pracownicza i dział zaopatrzenia.

Plan poprawy warunków bhp na rok 1979 z końcem grudnia br. przedstawił zostanie do zatwierdzenia Konferencji Samorządu Robotniczego.

Janina Tarska

warsztatowych, wyposażonych w nowoczesne obrabiarki, tokarki, wiertarki, frezarki i spawarki.

Tym wielkim wydziałem kieruje inż. Tadeusz Markiewicz.

Jest on również produkującym racjonalizatorem. Spośród wielu swoich zgłoszonych i z powodzeniem zastosowanych projektów racjonalizatorskich, Tadeusz Markiewicz za najcenniejszy uważa projekt dotyczący produkcji żeglarskiego osprzętu.

Ta produkcja rynkowa osiągnie w tym roku wartość ponad 2 milionów złotych.

Projekt ten jest szczególnie drogi inż. Markiewiczowi, także jako prezesowi klubu żeglarskiego „Bryza” zakładowego oddziału PTTK, który co roku część urlopu spędza na rejsach żeglarskich na Mazurach.

Te. Jot.

Na urlopowych szlakach (5)



Na zdjęciu jeszcze jeden fragment stolicy Rumunii — Bukaresztu. Nie sposób jadąc na urlop po słońce do Bułgarii, nie zwiedzić po drodze tego pięknego miasta. Dużo do zwiedzania jest przy placu Republik, gdzie znajdują się między innymi muzeum sztuki z wielką galerią obrazów. Charakter tej dzielnicy podkreślają liczne pomniki.

Bukareszt nazywany często „Paryżem wschodu”, posiada własny, oryginalny styl. Zresztą miasto zmienia się nieustannie. Powstają nowe, wielkie arterie, nowe dzielnice mieszkalne i gmachy publiczne.

Fot. Z. Adamski

W zakładowym
oddziale samoobrony

Duży sukces odniósł Kazimierz Wiśniewski, który za film barwny 16 mm pt. „Chusta trójkątna”, otrzymał drugą nagrodę w wysokości 6.000 zł, na VIII Przeglądzie Filmów Amatorskich organizowanym przez Główny Inspektorat Pracy, Centralnej Rady Związków Zawodowych.

We współzawodnictwie między służbami zakładowego oddziału samoobrony w naszym zakładzie, za trzeci kwartał br. kolejność była następująca:

1. służba łączności i alarmowania, 2. ratownictwa technicznego, 3. przeciwpożarowa, 4. zespół polityczno-propagandowy, 5. służba odkażania i dezaktywacji, 6. porządkowo-ochronna, 7. ochronowa, 8. medyczo-sanitarna, 9. rozpoznania, 10. opieki społecznej. Wszystkie służby otrzymały oceny bardzo dobre.

Wczasy
świąteczne

Jak spędzić święta? Tym którzy w dniach od 22 do 27 grudnia br. dysponować będą urlopem, dział socjalny proponuje wczasy świąteczne w ośrodku wypoczynkowym w Sosnowcu.

Już w ubiegłym roku, o czym pisaliśmy w gazecie, był to wspaniały wypoczynek świąteczny z którego wszyscy uczestnicy byli bardzo zadowoleni.

Podobnie zapowiada się w tym roku.

Już samo położenie ośrodka w Sosnowcu jest atrakcją. Ośrodek jest

Nowy w zakładzie (6)

Odcinek
ostatni

W październiku 1976 roku, a więc dwa lata temu, rozpoczęliśmy cykl p.t. „Nowy w zakładzie”, w którym postanowiliśmy śledzić koleje pracy Grażyny Piekarskiej, nowej, młodej pracownicy.

Dzisiejszym, szóstym już z kolei odcinkiem chcemy zakończyć ten cykl.

Grażyna adaptowała się w zakładzie. Nie jest pracownikiem nowym. Jak nam powiedziała, jest przed podjęciem nowej, ważnej decyzji w życiu: chce wyjść za mąż. Jerzy jest z zawodu elektrykiem, pracuje w stacji obsługi samochodów w Ciepłuchach, znając się od dziecka, mieszka ją przy tej samej ulicy.

Zegnął się z cyklem „Nowy w zakładzie”, chcemy jeszcze wyciągnąć wnioski z dwuletnich obserwacji.

Być nowym w naszym zakładzie wcale nie jest łatwo.

Choć oficjalnie zapewniano się o opiece, Grażyna w pierwszych dniach pracy w rełalni jej nie miała, nie zainteresowała się nią Koło ZSMP, którego zarząd, nie zareagował na nasze uwagi i postulaty.

Kiedy Grażyna sama znalazła drogę poprawienia sobie warunków pracy i płacy, i chciała przenieść się

do oddziału elastonu, na przeszkodzie stanął oddziałowy partykularizm.

Kierownik oddziału celulozy, chociaż sam wcześniej nie śpieszył się z poprawieniem jej warunków pracy, na przeniesienie do oddziału elastonu nie zgodził się.

Za kulisami zaś mówiło się: dlaczego młody pracownik musi mieć zaraz lekką pracę, dlaczego nie może się na początku trochę pomęczyć? I Grażyna była już skłonna odejść z zakładu...

Dość częste hamowanie przeniesienia pracowników z oddziału na oddział, w imię wąskiego interesu, bez uwzględniania ich potrzeb, oraz nie branie pod uwagę racji drugiego oddziału spowodowało niejedno odejście z zakładu.

Kiedy o ręce do pracy było łatwiej, mogliśmy sobie na to pozwolić, chociaż nie było w takim działaniu ani za groźną racją.

Dzisiaj kiedy każde ręce do pracy liczą się a o nowego pracownika trudno, nie możemy i nie powinniśmy sobie na podobne sytuacje pozwolić. Przeniesienie się pracownika, nie może zależeć od decyzji aktualnego zwierzchnika, kto bowiem w sytuacji jak obecna, zdecydować się na zmniejszenie swojego stanu pracowników, przeważnie odbiegające od przyznanych etatów?

W takiej sprawie decydujący głos powinien mieć ktoś, kto sprawiedliwie wyważy racje, bo zna ogólne, kadrowe potrzeby zakładu i nie dopuści do niepotrzebnych spieć i odejść.

Jadwiga Trzeciakowa

ROMANTYSCIE
NIE DO CIŃKI
DO CIŃKI

NASZE ZWYCZAJE (ZŁE)

Ile to już było pism, okólników i zarządzeń w sprawie właściwego zabezpieczenia zakładowego mienia? Na pewno bardzo dużo!

Niestety skutki są niewielkie, skoro prawie w każdym numerze gazety, czytamy że w tym zakresie zwyczajnie.

Oto przystosowuje się w budynku oddziału włókien elastycznych jedną z hal, dla ustawienia tam opłatek i przewijarek.

Używa się przy tym sporo materiałów budowlanych i izolacyjnych, ale nikt nie dba o ich zabezpieczenie, nawet drzwi stoją tutaj zawsze otworem.

Nic dziwnego, że na przykład w nocy z 4 na 5 listopada br. ktoś ukradł stąd trzy rolki papy.

Jeżeli budynek będzie nadal nie zabezpieczony, ta pierwsza kradzież materiałów nie będzie tu ostatnią.

SPRAWKI SPOD KARAFKI

Pisał o tym niedawno w naszej gazecie mgr Stanisław Bretes — kierownik działu spraw osobowych, ile kosztuje niesumiennej pracownika zakładu jeden dzień nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy! Sprawdził to niedawno na własnej kieszeni, Ryszard Matuszewski z oddziału belowacek.

29 października przyszedł do pracy, ale nie mógł pracować bo był w stanie nietrzeźwym.

Kosztowało go to: jeden dzień zarobku i 100% nagrody z funduszu zakładowego.

OPOWIĄSTKI

SPOD CIEMNEJ GWIAZDKI

Jest w naszym zakładzie dobry zwyczaj, że często kierownicy oddziałów zezwalają pracownikom na wykonanie lub naprawę po godzinach pracy, a następnie wyniesienie z zakładu na potrzeby domowe, pewnych drobnych przedmiotów, o które trudno na rynku, lub trudno o ich naprawę.

Ostatnio do drobnych przedmiotów zaliczono zasuw i zamknięcia do garaży oraz piece centralnego ogrzewania. Tak więc z drobnych przedmiotów robią się „grube” a z napraw, sporządzanie nowych przedmiotów. Czy się uda czy nie uda? — wszystko zależy od straży przemysłowej, kierownicy bowiem rzadko kiedy sprawdzają czy teoria zgadza się z praktyką, to znaczy czy to samo zrobiono, o co proszono.

A może by tak zacząć sprawdzać?

TEATRZYK (T)EXTRA

PRZEDSTAWIA SERIAL „MGŁA”

Odcinek I.

5 listopada br. wszędzie jesienią mgła. Dwóch pracowników „Remodu” przetrza przez parkan cztery żeliwne rury kanalizacyjne, następnie próbuje to samo uczynić z... dwukolowym wózkiem.

GŁOS WE MGLE: Czy to tak ładnie — panowie?!

Pracownicy „Remodu” uciekają w mgłę.

Odcinek II.

Dwaj pracownicy „Remodu” zastanawiają się, czy zostali rozpoznani. GŁOS WE MGLE: Czy to tak ładnie — panowie?!

(Ciąg dalszy serialu w następnym numerze).

NA EMERYTURZE

— „W czerwcu minął rok jak jestem na emeryturze — mówi Maria Abramczuk.

Właściwie jestem zadowolona. Moję więcej czasu przeznaczyć na gospodarstwo domowe, gotuję, szczególnie to co lubię, dbam o ogródek, często odwiedzam wnuki. Agata jest uczennicą ósmej klasy, Przemek rozpoczął naukę w pierwszej klasie.

A jednak przychodzi takie dni, kiedy brakuje mi zakładu. Rozmów z koleżankami i tego charakterystycznego pospiechu i obawy, że czegoś nie zdąży zrobić na czas. Wiem, że to tylko chwila słabości czy sentymentu do zakładu w którym pracowałam 24 lata...

Jeżeli nie potrafię zwalczyć tęsknoty, za tym co minęło bezpowrotnie, idę do swego oddziału alkalicznego, albo odwiedzam w radzie zakładowej zawsze miłą Jadwigę Bejgier.

Porozmawiamy, powszpominamy i na jakiś czas uspokojona, wracam do swoich obecnych obowiązków...

Jot.

WIADOMOSCI SPORTOWE



Przed zakończeniem sezonu

Dobrze zakończyli sezon jesieni juniorzy Karkonoszy, którzy po zwycięstwie 2:1 z juniorami Zastalu w Zielonej Górze umocnili swoją pozycję w tabeli rozgrywek klasy międzywojewódzkiej. W spotkaniu tym Karkonosze grały w składzie: Woch — Różycki, Zandarowski, Hanusz, Grzebyk — Skowronski, Kudyba, Łapacz — Przybyło, Gołysz, Lewandowski. Bramki dla jeleniogórzan strzelił: Gołysz i Lewandowski.

Do końca rundy jesiennej pozostało już tylko jedno spotkanie: Łużyce Luban — Budowlani Lubsko, którego wynik nie będzie miał większego wpływu na stan tabeli, która po

jedenastu rundach przedstawia się następująco:

1. Karkonosze Jel. Góra	19-26:4
2. Zagłębie Lubin	16-23:12
3. Zastal Zielona Góra	15-26:9
4. BKS Bolesławiec	14-22:8
5. Miedź Legnica	13-20:15
6. Dozamet Nowa Sól	11-20:26
7. Łużyce Luban	10-14:18
8. Chrobry Głogów	9-16:18
9. Polmo Kozuchów	7-9:16
10. Lechia Piechowice	7-14:28
11. Stal Chocianów	6-13:24
12. Budowlani Lubsko	5-15:27

Rezerwowi zespół Karkonoszy w klasie wojewódzkiej nie spał się w tym roku nadzwyczajnie, obecnie zajmuje siódme miejsce i ma do rozegrania jeden mecz z Łużycami Luban.

W tabeli prowadzi Gryf Gryfów Śląski przed Olimpią Kamienna Góra.

W kolejnych spotkaniach Karkonosze 1b zremisowały 0:0 z Gryfem Gryfów Śląski i przegrały 1:2 z Olimpią Kamienna Góra.

Michał Klonowicz



Rozpoczęły się przełaje

Dawne to czasy, kiedy w Jeleniej Górze przez cały okres jesienno-zimowy emocjonowali się kolarstwem przełajowym. Działo się tak przede wszystkim dlatego, że w Jeleniej Górze działał Edward Olejniczak, trener kadry przełajowej. Za jego to sprawą powstał w naszym mieście doroczny cykl kilku wyścigów, o Grand Prix Jeleniej Góry, wyszukiwano coraz ciekawsze trasy, udział w jeleniogórskich wyścigach brali nie tylko najlepsi przełajowcy Polski ale i Europy, z doskonałym wówczas Czechosłowakiem Milošem Fišerą. Od tamtych czasów nie widzieliśmy w Jeleniej Górze kolarza, który tak pięknie i szybko potrafiłby jeździć po górach i pagórkach zaśnieżonych i oblodzonych i tak zgrabnie i szybko biec z rowerem na plecach.

W obu zresztą przypadkach był najlepszy i niedościgniony.

Warto również — skoro już wspomniamy przeszłość, przypomnieć, że poprzednikiem wyścigu Grand Prix

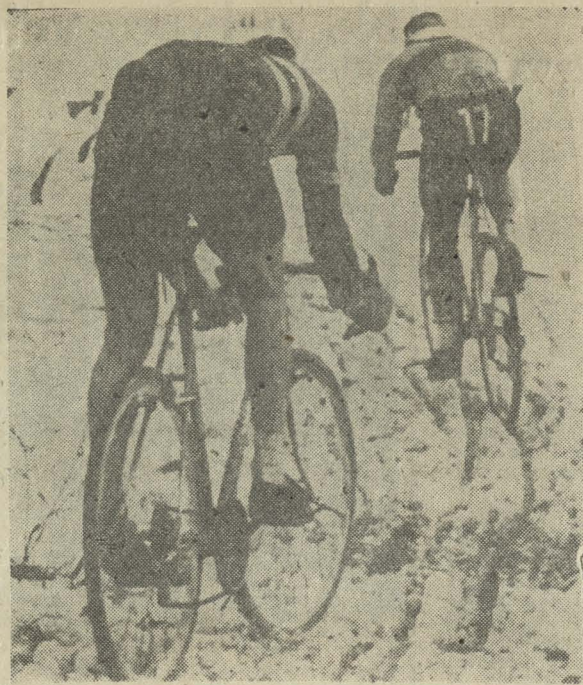
Jeleniej Górze był rozgrywany w trzech kategoriach wiekowych, wyścig o puchar „Wspólnego Celu”.

Tegoroczny sezon przełajowy w Jeleniej Górze zapowiada się również ciekawie, chociaż nie tak okazale jak dawniej. Już nie Grand Prix Jeleniej Góry a wyścig o Wielką Nagrodę Dziennika Ludowego, jest najważniejszą imprezą przełajową w kraju, jeden z czterech wyścigów o tę nagrodę, odbył się w Jeleniej Górze.

Być dobrym przełajowcem nie jest łatwo, ale skoro raz już ktoś się tej sztuki nauczy — nie łatwo go zwyciężyć. Tak jest obecnie z Jarosławem Skim z Żyrardowianki, który nadal wydaje się być najlepszym, rzadko kiedy pokonywanym przełajowcem w kraju.

Wyścig w Jeleniej Górze, na pięknej trasie parku Paulinum, która uważana jest za jedną z najładniejszych w kraju, długości 24,800 m, przy udziale 54 kolarzy polskich, czeskosłowackich, holenderskich i szwajcarskich, zakończył się zwycięstwem Jarosławskiego.

Kolejne miejsca zajęli: 2. Pachop — CSRS, 3. Groendael — Holandia, 4. Steinke Polonia Piła, 5. Fišera CSRS, 6. Graf Szwajcaria, 7. Mąkowski Chemik Police, 8. Cielecki Karolina Jaworzyna Śląska, 9. Kula LZS Nowogard, 10. Miron LKS Noteć.



Startowało 54 kolarzy, ukończyło wyścig 48.

Wyścigi o wielką nagrodę Dziennika Ludowego zostały już ukończone. W Gorzowie zwyciężył Miron LKS Noteć przed Jarosławskim Żyrardowianką i Mąkowskim Chemik Police.

W Pile Jarosławski Żyrardowianka przed Mironem LKS Noteć i Steinkiem Polonia Piła.

W Szczecinie Jarosławski Żyrardowianka przed Steinkiem Polonia Piła i Mąkowskim Chemik Police.

W ogólnej punktacji o nagrodę Dziennika Ludowego zwyciężył ponownie Jarosławski, który zdobył 98 pkt. Niestety nie ma w tym roku w eżówce przełajowców seniorów, kolarza Karkonoszy.

Mamy za to dobrego przełajowcę juniora. W ogólnopolskim wyścigu juniorów na dystansie 12 km organizowanym w Szczecinie, zwyciężył Lecho Karkonosze, piętnaste miejsce zajął jego kolega klubowy Pawłowski.

Odbędzie się jeszcze w tym sezonie w Jeleniej Górze wyścigi przełajowe, z udziałem czołówek krajowej, pierwsza edycja wyścigu o Wielką Nagrodę Jeleniej Góry odbędzie się w dniach 9-10 grudnia br., na trasie w parku Paulinum.

Chociaż nie mamy seniorów przełajowców w Jeleniej Górze, którzy mogliby nawiązać walkę z czołówką krajową, ale mamy za to sędziego I klasy Władysława Grzybka, który w imprezie Dziennika Ludowego był sędzią głównym wszystkich czterech wyścigów.

M. Klon.



Nr 6

Listopad 1978 r.

Rok I

Dobry działkowiec planuje

Tegoroczny sezon nie był dla działkowców najlepszy. Poza czerwcem, który przyniósł wspaniałą pogodę, pozostałe miesiące były dość kapryśne, pogoda zmienna, stosunkowo dużo dni chłodnych a i deszczowych nie brakowało.

Mimo to, przyglądając się działkom w listopadzie br. można było powiedzieć, że na ogół, uporaliśmy się z najważniejszymi pracami, stąd start na wiosnę powinien być łatwiejszy niż zwykle.

A więc byle do wiosny. Dobry gospodarz nie może jednak ani chwili spocząć na laurach i czekać bezczynnie na wiosnę.

To i owo można jeszcze zrobić na działce, zawsze jest coś do zrobienia w altanie i w inspekcji.

Ale nie tylko!

Dobry działkowiec powinien już w grudniu zacząć myśleć o roku 1979 albowiem planować przyszłość na działce, można w domu.

Potrzebny jest do tego jednak plan działki. Taki plan powinien każdy sobie sporządzić z oznaczeniem krzewów i grządek stale zagospodarowanych.

Do planowania co będziemy gdzie siali i sadzili, potrzebny jest także plan działki z minionej sezo-

nu, z podaniem jakie warzywa mieliśmy na której grządce. Musimy bowiem pamiętać, że na przykład ogórki można uprawiać na tej samej grządce, nie częściej jak co cztery lata, itp.

Planowanie upraw w nowym roku powinno być poprzedzone rodzinną dyskusją na temat: czego więcej a czego mniej, niż w roku poprzednim.

Działkowiec musi być bowiem praktyczny.

Pamiętać jednak należy również o tym, aby na działce było ładnie. Nie należy więc zapominać o kwiatkach. I tych stale kwitnących na rabatach i tych na bukiety.

Stefan Karski

Paragrafy do przestrzegania

s. 38 pkt. 1.

Działka może być przydzielona jedynie osobie zatrudnionej na podstawie umowy o pracę lub stosunku służbowego, osobie pobierającej zaopatrzenie z ubezpieczenia społecznego, z funduszu skarb państwa bądź innych funduszy lub osobie korzystającej ze świadczeń społecznych z zachowaniem pierwszeństwa dla członków związków zawodowych, za trudnionych w warunkach uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia, nisko uposażonych, obarczonych cięż-

na rodziną.

pkt. 2.

Członek ogrodu korzysta z działki jako świadczenia związkowego na zasadach określonych przepisami obojętnego regulaminu. Członek ogrodu nie staje się właścicielem działki, lecz posiada tylko prawo jej użytkowania. Każdy członek ogrodu ma prawo tylko do jednej działki o wielkości ustalonej w danym ogrodzie.

pkt. 8.

W ogrodach przyzakładowych prawo do użytkowania działki mają pracownicy danego zakładu, emeryci i renciści uprzednio zatrudnieni w tym zakładzie.

k.

Co robić w grudniu?

Jeżeli grudzień będzie ciepły, moż na jeszcze przekopać piykto ziemię wzdłuż rzędów malin. Aby nie uszkodzić korzeni najlepiej robić to widkami. Następnie stare pędy malin obciąć przy ziemi a młode przywiązać do rozpiętych drutów.

Przeświecić wszystkie krzewy, odcinając pędy stare oraz wystające w nieprawidłowym kierunku.

Oczyścić narzędzia ogrodnicze. Części drewniane przetrzeć papierem ściernym, metalowe dokładnie oczyścić z ziemi.

Narzędzia wieszać na ścianach a nie stawiać na ziemi.

Przeprowadzić zimowe bielenie drzew.

ks.

UWAGA!

Zarząd Pracowniczych Ogródków Działkowych „Chemik” przypomina o obowiązku uiszczenia do końca grudnia br. opłat za użytkowanie działek w roku 1979.

Opłaty przyjmuje w swoim biurze w oddziale włókiennarstwa Mieczysław Stapor.

PRZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI

tanie - smaczne - zdrowe

MARIA SAFAL POLECA:

WŁOSKA KAPUSTE

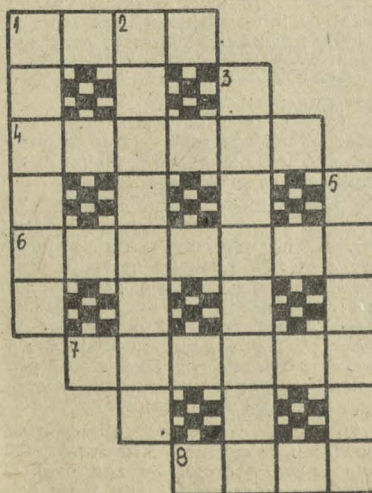
Z PARÓWKAMI LUB KIELBASĄ

1/2 kg obranych ziemniaków, 1 kg włoskiej kapusty, 2 łyżki maki, 4 łyżki tłuszczu, 1/2 kg parówek lub kielbasy serdelowej, sól, pieprz i czosnek.

Kapustę oczyścić z suchych i zwiejących liści, opłukać i pokrajać w grubą kostkę, zalać wrzącą wodą, osolić i zagotować na silnym ogniu. Ziemniaki obrać, opłukać, pokra-

jać w kostkę i włożyć do kapusty. razem gotować w odkrytym naczyniu na silnym ogniu. Przygotować zasmażkę z tłuszczu i maki, gdy ka pusta i ziemniaki będą miękkie, wlać zasmażkę, wymieszać, zagotować. Na koniec dodać pieprz i roz-tarty z solą czosnek, przedtem drob niutko posiekany. Kielbasę opłukać w gorącej wodzie, obrać ze skórki, pokroić na porcje, włożyć do kapu-sy i gotować przez kilka minut, podawać z ziemniakami lub chle-bem.

Rozwiązania krzyżówki należy skła dać w redakcji do 10 grudnia br. Wśród czytelników, którzy nadesła li prawidłowe rozwiązania, rozlosowa ny zostanie bon książkowy.



ROZRYWKI UMYŚŁOWE

POD RED. J. JANOWSKIEGO

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 30:

POZIOMO:

kapusta, wysypka, skarb, ognica, reklama.

PIONOWO:

kiwi, pasikonik, separacja, arak, lotr, baka.

Spośród czytelników, którzy nade-słali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Władysław Siatecki.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO:

1. wolna przestrzeń, 4. blizna, 6. kontroler, 7. owoc południowy, 8. przymierze.

PIONOWO:

1. powie ci prawdę chociaż nie jest Cyganką, 2. pustynny orszak, 3. dama na koniu, 5. koza, ul.

Już od dawna zastrzeżliśmy się, że nie korzystamy z anonimów. Nie oznacza to jednak, że wszystkie listy i publikacje zamieszczone we „Wspólnym Celu” muszą być podpisane na zwiaskami autorów. Chodzi tylko o to, aby nazwiska te były znane redakcji.

Mimo częstych wyjaśnień, jakos ani rusz prawda ta nie może do-trzeć do świadomości wielu pisa-nych, którzy uważają, że nie mogą nawet redakcji podać swojego naz-wiska. A przecież, kiedy otrzymuje my jakiś, najczęściej rewelacyjny i dotyczący konkretnych osób wiado-mości, musimy znać ich źródło, je-żeli chcemy z nich skorzystać na la-mach gazety. Nie dla jego ujawnie-nia, ale poczucia pewności, że ktoś za przesłane nam wiadomości bierze pełną odpowiedzialność, że nie są to wiadomości „wyssane z palca”, ale prawdziwe.

Ostatnio ktoś podpisujący się „czy telnik „Wspólnego Celu” nadesłał nam ciekawy list, w którego zakoń-czeniu przeczytaliśmy: że zrozumia-łych względów nie mogę tego listu podpisać, ale wierzę, że i tak znaj-dzie on jakiś odźwięk.

Odpowiadamy: list znajdzie od-dźwięk, ale mógłby być lepiej wy-korzystany, gdybyśmy znali autora.

A tak, z konieczności, jesteśmy zmuszeni pisać zamiast o konkret-nych ludziach pracujących w na-szym zakładzie o inż. X i jego żo-nie.

List zaczyna się takim wstępem: — „Nie od dzisiaj dyskutowany jest u nas w kraju problem wyda-jności pracy i nie trzeba tłumaczyć, panię przeciw tym przejawom.

jak wiele od niego zależy. Tym bar-dziej muszę złożyć napotykanie na każdym kroku zjawiska marnotraw-stwa czasu pracy, szczególnie ludzi, od których należałoby oczekiwać in-nej postawy z racji zajmowanego stanowiska i pobieranej pensji.—”

Zgoda. Nie dodać, nie ująć, podpi sujemy się pod tym.

Zamiast felietoniku

Anonim też może mieć rację

Następnie anonim podaje przy-kład pewnego inżyniera zatrudnio-ego w naszym zakładzie który: „...większą część dnia pracy spędza na wesołych pogawędkach w biurze swojej żony, zaczynając już od śnia-dania, trwającego niekiedy do go-dzin południowych. Wesołe chichoty słychać wtedy aż na drodze przed budynkiem, gdzie pracuje (a może wcale nie pracuje) jego żona.—”

Znając stosunki panujące w na-szym zakładzie, nie mamy powodu aby nie wierzyć autorowi listu. Zre- sztą on sam przy końcu zaznacza, że mógłby podać wiele innych, po-dobnych przykładów marnotrawstwa czasu pracy i proponuje aby redak-cja „Wspólnego Celu” podjęła kam-pię przeciw tym przejawom.

Podjęliśmy, podejmujemy i będziemy nadal podejmować. Rzecz jednak w tym, aby w niebezpieczeń-stwo uwierzyli ci, którzy są odpo-wiedzialni za dyscyplinę pracy. Moż na by więc w pierwszym rzędzie za-pytać, co robi przełożony owego in-żyniera, kierownik? Czy wie jak spe-dza pracownik mu podległy, czas przeznaczony na pracę?

Czy wymaga aby od czasu do cza-su podlegli mu pracownicy zdali ra-chunek z tego co zrobili, co robią i co dzisiaj będą robić w ciągu dnia?

Niestety — w naszym zakładzie wartość umysłowego pracownika czę-sciej mierzona jest nie według tego co zrobił i co faktycznie robi, ale co ma zapisane w zakresie czyn-ności.

W obecnej trudnej sytuacji kad-rowej, kiedy brak ludzi do pracy, czas jeszcze raz przeanalizować moc no nieraz „nadmuchane” etaty róż-nych działów i wydziałów, i tych co mało mają do roboty przy biur-ku, skierować tam, gdzie będą mogli być lepiej wykorzystani.

Warto więc na przykład przy koń-cu roku podsumować pracę niektó-rych komórek administracyjnych i spróbować ocenić, czy to co zrobio-no w ciągu 12 miesięcy zajmowało im 8 a może 2 lub 3 godziny dzien-nie? I na tej podstawie mniej więcej określić potrzeby etatowe, na rok nowy.

Autor listu do redakcji proponu-je, aby zajął się tym dział organi-zacji i badania pracy.

Ludwik Stanisławowicz